

MAGDALENA HULAS

PRÓBA JEDNOCZENIA SIĘ UCHODŹCZEJ EUROPY

Po przegranej przez Polskę kampanii wrześniowej, po upadku Danii, Norwegii, Belgii, Luksemburga i Holandii, po kapitulacji Francji, Wielka Brytania pozostała jedynym w Europie państwem nieokupowanym, kontynuującym walkę z Trzecią Rzeszą. Nic więc dziwnego, że właśnie w wielkiej Brytanii znalazły schronienie rządy państw okupowanych, które nie pogodziły się z utratą niezawisłości i z terytorium państwa alianckiego pragnęły walczyć o jej odzyskanie. Osamotniona w obliczu zagrożenia niemieckiego Wielka Brytania z radością witała u siebie potencjalnych sojuszników w walce z Niemcami. Londyn stał się tymczasową siedzibą rządu polskiego i prezydenta Władysława Raczkiewicza, rządu holenderskiego i królowej Wilhelminy, rządu norweskiego i króla Haakona VII, rządu belgijskiego (król Leopold III pozostał w kraju), rządu luksemburskiego i Wielkiej Księżnej Charlotty, od 1941 r. rządu jugosłowiańskiego i króla Piotra II oraz rządu greckiego i króla Jerzego II. Ponadto w Londynie znalazły schronienie (tymczasowy) rząd Czechosłowacji z prezydentem Eduardem Beneszem oraz Komitet Narodowy Francuzów gen. Charlesa de Gaulle'a.

Brytyjscy gospodarze pragnęli wykorzystać fakt skupienia się w Londynie rządów państw okupowanych dla wzmocnienia własnej pozycji. Wcześniej podjęli próbę politycznego zorganizowania goszczonych u siebie rządów, z jednej strony — dla podkreślenia wspólnoty celów i interesów walczącej z Niemcami i ich sojusznikami Europy, z drugiej zaś — dla zyskania możliwości sprawowania dyskretnej kontroli nad „małymi aliantami”. W tym celu Brytyjczycy wystąpili z inicjatywą zorganizowania w Londynie spotkania ogólnoaliantckiego, inicjatywą będącą próbą ożywienia koncepcji Najwyższej Rady Wojennej (Supreme War Council). Propozycję taką przedstawił na posiedzeniu Gabinetu Wojennego 24 X 1940 r. Winston S. Churchill.

Zgodnie z wnioskiem Churchilla, w spotkaniu mieli wziąć udział, poza gospodarzami, przedstawiciele Wolnej Francji, Holandii, Belgii, Norwegii, Polski i Czechosłowacji oraz Wysocy Komisarze Dominiów. Celem pierwszego spotkania miało być uchwalenie wspólnej rezolucji, wyrażającej przekonanie aliantów, że „no general settlement of Europe would be possible so long as large territories were constrained to remain members of the German-Italian bloc”. Spotkania nowo utworzonej Supreme War Council (takiej nazwy używano w projekcie) miały być organizowane raz na kwartał¹.

¹ Public Record Office (PRO), CAB 65/9, W.M. 276 (40). (Z materiałów zgromadzonych w archiwach brytyjskich skorzystać mogłam dzięki stypendium przyznanemu mi na mocy porozumienia między Polską Akademią Nauk a British Academy). Crown — copyright material in the PRO is reproduced by permission of the Controller of Her Majesty's Stationery Office.

Koncepcja taka okazała się nierealna. Problemy pojawiły się już na samym początku podjętych działań organizacyjnych. Pierwszym było ustalenie nazwy tworzonego organizmu. Koncepcja powrócenia do nazwy Supreme War Council uznana została za niewygodną, bo zbyt zobowiązującą. Starano się nadać spotkaniu charakter mniej formalny i nazwać je po prostu „spotkaniem przedstawicieli rządów alianckich” (Meeting of Allied Representatives). Kolejnym problemem było ustalenie listy gości zaproszonych. Zdecydowano, że w spotkaniu wezmą udział tylko premierzy i ministrowie spraw zagranicznych, nie wezmą natomiast udziału przedstawiciele wojska, sprawy militarne nie będą bowiem przedmiotem obrad. Ale problemem jeszcze ważniejszym okazało się ustalenie, jakie państwa mają być w czasie spotkania reprezentowane². Wahano się na przykład co do udziału Francuzów w tym przedsięwzięciu, ze względu na specjalny charakter Komitetu Wolnej Francji, rozważano uczestnictwo przedstawicieli Dominii, zastanawiano się nad włączeniem do wspólnych działań Greków i przedstawicieli Luksemburga. Premier Kanady William Mackenzie King bardzo sceptycznie ustosunkował się do brytyjskiej propozycji³, a grecki poseł w Londynie stwierdził wręcz, że jego rząd „did not wish to be represented at the proposed Meeting”⁴.

Problemem okazało się również ustalenie tekstu projektowanej rezolucji. Na przykład propozycja użycia sformułowania, w którym stwierdzano, że państwa podpisujące deklarację postanawiają kontynuować walkę przeciwko „German or Italian domination”, wywołało sprzeciw rządu polskiego. Polską kontrpropozycją było użycie — w miejsce „niemiecka lub włoska” — określenia „obca” (alien). Nie była to oczywiście poprawka stylistyczna, a próba objęcia deklaracją przypadku radzieckiej agresji na Polskę we wrześniu 1939 r. Brytyjczycy byli przeciwni dokonaniu zmiany, obawiali się bowiem reakcji rządu radzieckiego. W oficjalnej odpowiedzi przekazanej 20 listopada Edwardowi Raczyńskiemu, polskiemu ambasadorowi w Londynie, Alexander Cadogan, stały podsekretarz stanu w Foreign Office pisał, że polska poprawka mogłaby zostać wykorzystana „by enemy propaganda”⁵. Rząd polski nie dawał za wygraną i już następnego dnia przedstawił nową koncepcję — zaproponował użycie określenia „Germany or her associates”. Na tę propozycję Brytyjczycy byli bardziej skłonni przystać⁶.

² Strang do Halifaxa, 26 X 1940, PRO, CAB 21/1379.

³ Telegram Mackenzie Kinga do Londynu, 6 XI 1940, PRO, CAB 21/1379.

⁴ Protokół z posiedzenia War Cabinet, 7 XI 1940, PRO, CAB 65/10, W.M.284 (40). Ze sprawozdania z rozmowy Cadogana z greckim posłem Simopoulosem wynika, że Grecy nie chcieli brać udziału w konferencji, ponieważ „it would be ominous for themselves to put themselves in the category of exiled governments” (6 XI 1940, PRO, FO 371/24377, C.11719/11444/62). Brytyjczycy oceniali, że powodem było to, iż Grecy wówczas jeszcze nie znajdowali się w stanie wojny z Niemcami.

⁵ A. Cadogan do E. Raczyńskiego, 20 XI 1940, PRO, CAB 21/1379. Sprawozdanie z rozmowy Raczyński Cadogan, 18 XI 1940, ibidem.

⁶ Notatka W. Stranga, 21 XI 1940, PRO, PREM 3/45/2.

Wszystkie te problemy spowodowały, że pierwotnie planowany termin konferencji, 15 XI 1940, okazał się niemożliwy do utrzymania. Przesunięto go na 25 listopada, ale i wtedy spotkanie nie odbyło się, ponieważ rząd grecki nie mógł zdecydować się, czy wysłać swojego przedstawiciela na spotkanie, czy nie⁷. W takiej sytuacji zdecydowano się sprawę odłożyć.

Zagadnienie kontaktów międzyalianckich wciąż jednak powracało w dyskusjach politycznych. Zwolennikami ożywienia tych kontaktów, domagającymi się dowodu alianckiej współpracy, byli brytyjscy parlamentarzyści⁸. Jeszcze w październiku 1940 r. z interpelacją w tej sprawie wystąpił członek Izby Gmin, Geoffrey Mander⁹. W styczniu 1941 r. poseł Vernon Bartlett zamierzał wystąpić w Izbie Gmin z pytaniem o to, jakie kroki podejmuje rząd brytyjski dla ożywienia sojuszniczej współpracy¹⁰. W lutym poseł Clement Davies sugerował wręcz, że rząd brytyjski powinien udostępnić rządowi uchodźczym „a meeting place in London, in which representatives of each of those governments could meet, if necessary daily [podkr. dokonane w FO], under the Chairmanship of an Englishman [podkr. — *MH*], who could not only guide them but if necessary make representations on their behalf” wobec rządu brytyjskiego¹¹.

Foreign Office stale odpowiadało, że istniejący system komunikowania się rządów alianckich między sobą i z rządem Jego Królewskiej Mości jest wystarczający. Nawet jeśli pewne jego elementy nie funkcjonują najlepiej, próby przyspieszenia bądź wymuszenia zmian nie są dobrym rozwiązaniem. W opinii ekspertów FO współpraca aliancka układała się, w miarę wpływu czasu, coraz lepiej i brytyjska ingerencja nie była ani potrzebna, ani pożądana.

Zawieszona pod koniec roku 1940 sprawa zwołania konferencji rządów alianckich odżyła w kwietniu 1941 r., po niemieckiej agresji na Grecję i Jugosławię. Wprawdzie nie wszystkie problemy stojące na przeszkodzie zorganizowaniu spotkania zostały rozwiązane¹², ale zdecydowano się zwołać

⁷ Oświadczenie Halifaxa na posiedzeniu War Cabinet 25 XI 1940, PRO, CAB 65/10, W.M.295(40).

⁸ „Mr Mander and his friends [...] are constantly pressing for some visible symbol of inter-Allied co-operation” — notatka F.K. Robertsa, 11 IV 1941 (PRO, FO 371/26451, C. 3912/544/62).

⁹ G. Mander, M.P., Parliamentary Question, 22 X 1940, PRO, FO 371/24377, C.11444/11444/62.

¹⁰ V. Bartlett do A. Edena, 26 I 1941, PRO, FO 371/26456, C.797/797/55.

¹¹ PRO, FO 371/26466, C.1968/1968/62.

¹² Nowym problemem była sprawa uczestnictwa w spotkaniu przedstawicieli Etiopii. Pojawiła się nawet opinia, że z uwagi na niewyjaśniony do końca status Etiopii, udział jej przedstawiciela w alianckim zebraniu byłby „distinctly embarrassing” (sprawozdanie z rozmowy R. Makinsa z Martinem (?), 17 VI 1941, PRO, FO 371/26451, C.6163/544/62). Ostatecznie postanowiono nie zapraszać przedstawiciela Etiopii, a jedynie — po zakończeniu obrad konferencji — przesłać cesarzowi Hajle Syllasie I tekst uchwalonej rezolucji (depesza FO do Kairu, ibidem). Na temat udziału Etiopii w konferencji też: protokół z posiedzenia War Cabinet, 9 VI 1941, PRO, CAB 65/18, W.M. 58(41), interpelacje Mandera, lipiec 1941 i 2 X 1941, PRO CAB 21/1379.

je na 12 VI 1941 r. Tego dnia, w St. James's Palace zebrali się premierzy i ministrowie spraw zagranicznych państw sprzymierzonych¹³. Zjednoczone Królestwo reprezentowane było nie tylko przez Winstona S. Churchilla i Anthony Edena, ale również przez Clementa Richarda Attlee (Lord Tajnej Pieczęci), Lorda Cranborne (Sekretarz Stanu d/s Dominiów), Lorda Moyne (Sekretarz Stanu d/s Kolonii), Sir Archibalda Sinclaira (Sekretarz Stanu d/s Lotnictwa) i Richarda Austena Butlera (Podsekretarz Stanu w Foreign Office). Świadczyło to o wadze, jaką rząd brytyjski przywiązywał do tej demonstracji alianckiej współpracy. Kanada, Australia, Nowa Zelandia i Unia Południowej Afryki reprezentowane były przez swych Wysokich Komisarzy w Londynie, a Indie i Birma przez Sekretarza Stanu d/s Indii i Birmy. Przedstawicielami rządów alianckich byli: Hubert Pierlot i Henri Spaak (Belgia), Jan Sramek i Jan Masaryk (Czechosłowacja), Charalambos Simopoulos (Grecja), Pierre Dupong i Joseph Bech (Luksemburg), Pieter S. Gerbrandy i Jonkheer E. Michiels van Verduynen (Holandia), Johann Nygaardsvold i Trygve Lie (Norwegia), Władysław Sikorski i August Zaleski (Polska) i Ivan Subotić (Jugosławia). René Cassin i Maurice Dejean występowali jako przedstawiciele gen. de Gaulle'a, przywódcy Wolnych Francuzów.

Obrady otworzył Winston Churchill, jako pierwszy z brytyjskich aliantów głos zabrał Sikorski, po nim pozostali przedstawiciele rządów sojusznicznych. Przyjęto końcową rezolucję, w której deklarowano wolę kontynuowania wspólnej walki aż do zwycięstwa¹⁴. Generał Sikorski był w pełni usatysfak-

Z kolei problemem, który „rozwiązał się sam”, był anegdotyczny problem natury protokolarnej. W listopadzie 1940 r. poważne zaniepokojenie organizatorów spotkania budziła sprawa sposobu usadzenia uczestników konferencji przy stole obrad. W przypadku zastosowania porządku alfabetycznego gen. Sikorskiemu przypadłoby miejsce „at the farthest end of the table”, podczas gdy honorowe miejsce naprzeciw Churchilla zajmowałoby przedstawiciele Luksemburga i Holandii. Takie rozwiązanie uznane zostało przez Brytyjczyków za bardzo niefortunne i dlatego opowiadano się raczej za zastosowaniem porządku chronologicznego, wynikającego z kolejności przystępowania kolejnych państw do wojny. Wprawdzie w takiej sytuacji powstawał problem z datą określającą pozycję Czechów, ale zdecydowano się na przyjęcie daty uznania Tymczasowego Rządu Czechosłowackiego przez rząd brytyjski, a więc 21 VII 1941 r. Takie rozwiązanie sprowadzało Sikorskiego do środka stołu. W czerwcu 1941 r. organizatorzy odetchnęli z ulgą, udział bowiem przedstawicieli Grecji i Jugosławii w obradach dawał Sikorskiemu honorowe miejsce nawet przy zastosowaniu bardziej naturalnego porządku alfabetycznego (notatka Roberta, 20 XI 1940 i pismo A. Bridgesa do J. Martina, 11 VI 1941, PRO, CAB 21/1380).

¹³ Grecja i Jugosławia, których rządy nie dotarły jeszcze do Wielkiej Brytanii, reprezentowane były przez swych posłów w Londynie. Również w przypadku Holandii zamiast ministra spraw zagranicznych wystąpił poseł w Londynie.

¹⁴ Tekst rezolucji: *Sprawa polska w czasie Drugiej Wojny Światowej na arenie międzynarodowej. Zbiór dokumentów*, Warszawa 1965 (*Sprawa polska*), s. 206–207; przemówienie Churchilla: *The War Speeches of Rt. Hon. Winston S. Churchill*, [ed.] Charles Eade vol. 1, London 1967, s. 444–446; treść deklaracji i wszystkich przemówień: PRO, CAB 21/1379. Ponadto w deklaracji była mowa o „niemieckiej lub włoskiej agresji”, gen. Sikorski w swoim przemówieniu zazaczył: „Poland was the first country to take up arms against shameful aggression with which the USSR was soon to associate herself [podkr. — *MH*], and which was followed later upon other fronts by Italian aggression”.

cjonowany przebiegiem spotkania. W liście do prezydenta Władysława Raczkiewicza pisał: „Z zadowoleniem mogę stwierdzić, że przyniosło nam ono pełny sukces. Polska została bowiem postawiona na pierwszym miejscu wśród aliantów, co znalazło swój wyraz nie tylko w przebiegu uroczystości, ale i we wspianym przemówieniu Premiera Churchilla”¹⁵. Zadowolenie z wyników spotkania wyraził również minister Eden na posiedzeniu War Cabinet, które odbyło się jeszcze tego samego dnia¹⁶.

Brytyjczycy postanowili powtórzyć to udane doświadczenie i już w lipcu zaczęli przygotowywać następną konferencję. Pierwotnie jej celem miało być uzyskanie alianckiego poparcia dla idei utworzenia komisji Leith-Rossa, przygotowującej zaopatrzenie powojennej Europy w żywność i surowce¹⁷. Po podpisaniu 14 sierpnia przez Franklina D. Roosevelta i Winstona S. Churchilla tzw. Karty Atlantyckiej postanowiono wykorzystać zebranie aliantów, których grono poszerzyło się o ZSRR, również dla uzyskania sojuszniczego poparcia dla anglo-amerykańskiej deklaracji. Początkowo planowano, że konferencja odbędzie się 27 sierpnia, ale — podobnie jak w przypadku pierwszego alianckiego spotkania w St. James's Palace — terminu nie udało się dotrzymać. Tym razem nie było problemów z ustaleniem listy osób zaproszonych — należało jedynie dołączyć przedstawiciela Związku Radzieckiego. Problemem natomiast okazało się ustalenie zakresu poparcia sojuszników dla brytyjskich projektów.

Rządy sojusznicze były w równym stopniu nieufne wobec treści Karty Atlantyckiej jak i koncepcji utworzenia komisji Leith-Rossa. Największe zastrzeżenia wobec Karty Atlantyckiej zgłaszali Polacy, Jugosławianie i Czesi, obawiający się o kształt swoich powojennych granic państwowych. Niepokojący był dla nich również zamiar utworzenia komisji d/s zaopatrzenia, która „w praktyce nie daje żadnej inicjatywy państwom alianckim i odbiera im możliwości przeprowadzenia swoich postulatów”¹⁸. Przedstawiciele rządów jugosłowiańskiego, polskiego i czechosłowackiego rozważali nawet ewentualność wspólnie uzgodnionego wystąpienia wobec Brytyjczyków w tej sprawie.

¹⁵ W. Sikorski do W. Raczkiewicza, 13.VI.1941, Instytut Polski i Muzeum im. Generała Sikorskiego (IPMS), PRM, t. 60a, d.1.

¹⁶ Protokół z posiedzenia War Cabinet, 12 VI 1941, PRO, CAB/18, W.M.58 (41).

¹⁷ Sir Frederick Leith-Ross był głównym doradcą ekonomicznym rządu brytyjskiego. Rozpoczęcie prac przygotowawczych związanych z powojennym zaopatrzeniem Europy zlecono mu już na jesieni 1940 r. O brytyjskiej inicjatywie powołania komisji Leith-Rossa rządy Dominii poinformowane zostały 31 lipca (Dominion Office do rządów Kanady, Australii, Nowej Zelandii i Unii Południowej Afryki, 31 VII 1941, PRO, CAB 21/1379). 20 sierpnia minister Eden wysłał do przedstawicieli rządów alianckich notę w tej sprawie, z dołączonym projektem rezolucji, która miała zostać przyjęta na zakończenie obrad (Eden do przedstawicieli Belgii, Czechosłowacji, Grecji, Luksemburga, Holandii, Norwegii, Polski, ZSRR, Jugosławii i do p. Cassin, 20 VIII 1941, ibidem, też: PRO, FO 371/26421, C. 8388/14/62).

¹⁸ Notatka M. Arciszewskiego z rozmowy z M. Ninciem, 23 VIII 1941, IPMS, A.12.184/1.

Jednak nie tylko wymienione rządy były nieufne wobec brytyjskich propozycji. Zastrzeżenia swoje zgłaszali również Holendrzy¹⁹ a an Majski, radziecki ambasador w Londynie, domagał się zmiany programu konferencji, umożliwiającą przedstawicielowi ZSRR wygłoszenia deklaracji dotyczącej polityki rządu radzieckiego. Dopiero po wygłoszeniu takiej deklaracji Majski byłby gotów poprzeć Kartę Atlantycką. Sceptycznie odniósł się do komisji Leith-Rossa, określając ją jako „purely British affair”²⁰.

Uzgadnianie punktów spornych przesunęło termin spotkania o cały miesiąc. Ostatecznie, 24 IX 1941 r. w St. James's Palace ponownie spotkali się przedstawiciele rządów sojusznicznych. Tym razem, ze względu na temat obrad, przedstawicielami tymi byli ministrowie spraw zagranicznych i ministrowie finansów (jedynie ZSRR reprezentowany był przez ambasadora w Londynie i ambasadora przy rządach uchodźczych). Z ramienia rządu brytyjskiego występowali: Anthony Eden, Arthur Greenwood (minister bez teki), Lord Cranborne, Lord Moyne i Richard K. Law (parlamentarny podsekretarz stanu w Foreign Office), reprezentowane również były Dominia oraz Indie i Birma. Przedstawicielami państw alianckich byli: H. Spaak i Camille Gutt (Belgia), Jan Masaryk i Edvard Outrata (Czechosłowacja), Emmanuel Tsouderos i Kyriakos Varvaressos (Grecja), J. Bech (Luksemburg), Eelco Van Kleffens, (Maximilien?) Steenberghe i (Charles?) Welter — minister d/s kolonii (Holandia), T. Lie, mjr Arne Sunde — minister zaopatrzenia (Norwegia), Edward Raczyński i Henryk Strasburger (Polska), Iwan Majski i Aleksander Bogomołow (ZSRR), Momcilo Nincić i Juraj Sutej (Jugosławia). I tym razem Cassin i Dejean występowali jako przedstawiciele gen. de Gaulle'a, przywódcy Wolnych Francuzów.

Obrady otworzył Anthony Eden, po nim jako pierwszy wystąpił Majski przedstawiając zasady radzieckiej polityki zagranicznej i stwierdzając ich zgodność z zasadami Karty Atlantyckiej²¹. Przedstawiciele pozostałych rządów alianckich w swoich wystąpieniach deklarowali poparcie zasad Karty Atlantyckiej, formułując jednak pewne zastrzeżenia²². Zastrzeżenia poczyniono również wobec planów utworzenia komisji Leith-Rossa.

¹⁹ Sprawozdanie Edena z rozmowy z Van Kleffensem, 17 IX 1941, PRO, FO 371/26424, C.10424/14/62.

²⁰ Sprawozdanie O. Sargenta z rozmowy z I. Majskim, 16 IX 1941, PRO, FO 371/26424, C.10383/14/62.

²¹ R. Makins, otrzymawszy przed konferencją projekt deklaracji Majskiego, stwierdził: „There is nothing in this declaration to which we need raise objection, though I must observe that many of thye statements in it, coming from a representative of the Soviet Union, will reduce proceedings to something perilously near a farce and will no doubt be most welcome to German propaganda”. (Makins, 17 IX 1941, PRO, FO 371/26424, C.10410/14/62).

²² Wystąpienie Raczyńskiego zob.: *Sprawa polska*, s. 235—237; wystąpienia wszystkich uczestników: PRO, CAB 21/1379, w tym zwłaszcza wystąpienie Van Kleffensa. Przystępując do Deklaracji Narodów Zjednoczonych podpisanej 1 stycznia 1942 r. w Waszyngtonie (*Sprawa polska* s. 258) rząd polski zdecydował się podtrzymać wobec amerykańskiego Departamentu Stanu zastrzeżenia odnośnie do Karty Atlatyckiej (Protokół z posiedzenia RM, 31 XII 1941, IMPS, PRM.K102/41e).

Druga konferencja w St. James's Palace nie była uznawana przez Brytyjczyków za tak satysfakcjonującą jak pierwsza. Już w trakcie przygotowywania obrad wyrażano wątpliwości, czy rzeczywiście okaże się ona „aktem solidarności”. Wprawdzie, podsumowując na posiedzeniu War Cabinet wyniki obrad konferencji, Eden stwierdził, że przebiegły one zadowolająco, ale wspominał również o trudnościach. Za najbardziej znaczące polityczne wydarzenie towarzyszące obradom uznał odczytanie wspólnej polsko-czechosłowackiej deklaracji, potwierdzającej wolę obu rządów ustanowienia po wojnie federacji²³.

Brytyjczycy zdecydowanie odeszli od pierwotnych, poczętych w listopadzie 1940 r., planów przekształcenia spotkań alianckich w rodzaj stałego organu, funkcjonującego na określonych zasadach. Niedwuznacznie dał temu wyraz Eden, stwierdzając — w odpowiedzi na interpelację Mandera — że spotkania rządów alianckich były zwoływane dla przedyskutowania konkretnych spraw i „no standing conference with a fixed membership has been established”²⁴.

Trzecie spotkanie alianckie, które odbyło się w St. James's Palace 13 I 1942, nie zostało już zorganizowane z inspiracji brytyjskiej, a na wniosek rządów uchodźczych, zwłaszcza rządu polskiego. Obradom tej konferencji przewodniczył Władysław Sikorski. W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele Belgii (Pierlot — premier i Spaak — minister spraw zagranicznych), Czechosłowacji (Sramek — premier i Hubert Ripka — p.o. ministra spraw zagranicznych), Francuskiego Komitetu Narodowego (gen. de Gaulle i Dejean), Grecji (Tsouderos — premier i Stelio Dimitrakakis — minister sprawiedliwości), Luksemburga (Bech — minister spraw zagranicznych i Wold — minister sprawiedliwości), Holandii (Gerbrandy — premier i Michiels van Verduynen — minister stanu), Polski (Sikorski i Raczyński), Jugosławii (Slobodan Jovanović — premier i Nincic — minister spraw zagranicznych). Przedstawiciele Zjednoczonego Królestwa, tym razem reprezentowanego wyłącznie przez Edena, dominiów, Chin, USA (ambasador przy rządach uchodźczych — Anthony Drexel Biddle) i ZSRR (ambasador przy rządach uchodźczych — Aleksander Bogomołow) uczestniczyli w konferencji na prawach obserwatorów i nie przystępowali do wspólnej deklaracji końcowej.

Przyjęta rezolucja była deklaracją potępiającą niemieckie przestępstwa popełniane w krajach okupowanych i zapowiadającą ukaranie osób za nie odpowiedzialnych²⁵. W swoich wspomnieniach E. Raczyński zasługę jej opracowania przypisuje prawnikom Michałowi Potulickiemu i Władysławowi Kulskiemu, którzy „uchwałę przygotowali, przenegocjowali i wyreżyserowa-

²³ War Cabinet conclusions, 24 IX 1941, PRO, FO 371/26424, C.10721/14/62. Tekst deklaracji zob.: P. S. Wandycz, *Czechoslovak-Polish Confederation and the Great Powers. 1940—1943*, Bloomington 1956, s. 131.

²⁴ Interpelacja Mandera, 1 X 1941 r. [w:] *Poland in the British Parliament. 1939—1945*, ed. by W. Jędrzejewicz, vol. 2, New York 1959, s. 4.

²⁵ Tekst rezolucji (w oryginale w języku francuskim), PRO, CAB 21/1379. Zob. też: M. Lachs, *War Crimes. An Attempt to Define the Issue*, London 1945, s. 94. Tam też podsumowanie inicjatyw alianckich zmierzających do ustalenia zasad karania zbrodniarzy wojennych (s. 94—98).

li”²⁶. Polska inicjatywa i aktywność prowadząca do zwołania konferencji nie ulega wątpliwości. Pierwsze robocze spotkanie w tej sprawie odbyło się w polskim MSZ 5 XI 1941 r.²⁷. Zwołane ono zostało z inicjatywy rządów polskiego i czechosłowackiego, a brali w nim udział przedstawiciele wszystkich rządów uchodźczych. Podstawą prac był przygotowany przez Czechów i Polaków projekt rezolucji. Rozważany był on na czterech kolejnych posiedzeniach, a dyskusja wykazała duże różnice zdań między aliantami. Holandia i Norwegia opowiadały się za znacznie bardziej ogólnikowym sformułowaniem niż zaproponowane, Grecja i Jugosławia z kolei domagały się potraktowania Bułgarii, Włoch i Węgier na równi z Rzeszą Niemiecką²⁸. Ostatecznie zdołano sformułować deklarację w sposób zadowalający wszystkie strony.

Działalność rządu polskiego zmierzająca do zacieśnienia współpracy rządów uchodźczych, zapoczątkowana na jesieni 1941 r., uległa wyraźnemu ożywieniu po trzeciej konferencji w St. James's Palace 13 I 1942 r., kiedy to rząd polski zaczął przejmować na siebie rolę organizatora kontaktów między aliantami na gruncie londyńskim. Powodem wzmożonej aktywności rządu polskiego były obawy przed utratą zajmowanego w Londynie miejsca. W początkowym okresie pobytu w Wielkiej Brytanii rząd RP zdawał się być bezpieczny na swojej pozycji pierwszego (nie tylko w znaczeniu chronologicznym) sojusznika Wielkiej Brytanii. Co prawda wiele jest danych świadczących o tym, że i inne rządy uchodźcze widziały się na tym stanowisku — Norwegowie ze względu na posiadaną flotę, Holendrzy — na kolonie, Belgowie — na Kongo i złoto, itd. — ale dokumenty brytyjskie wskazują na to, że początkowo to jednak Polacy uważani byli za najważniejszych wśród uchodźczych aliantów.

Sytuacja uległa drastycznej zmianie po przystąpieniu do wojny Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych Ameryki. Pozycja rządu polskiego zaczęła wówczas wyraźnie słabnąć. Ponadto zauważalna była tendencja do rozchodzenia się interesów „wielkich” i „małych” aliantów. Jednym z symptomów był omawiany przebieg spotkania w St. James's Palace 13 I 1942 r. Jak już wspomniano, przedstawiciele mocarstw uczestniczyli w nim w charakterze obserwatorów, Brytyjczycy i Amerykanie mieli już „swoją” deklarację w sprawie karania przestępstw wojennych z 25 X 1941 r.; teraz pozostali alianci, z przyzwoleniem mocarstw, uchwalali „swoją”.

Sytuacja taka narzucała pewien sposób walki o utrzymanie własnej pozycji. Miała nim być próba kreowania rządu polskiego na przywódcę grupy rządów

²⁶ [E. Raczyński], *W sojusznicy Londynie. Dziennik ambasadora [...] 1939—1945*, Londyn 1960, s. 130.

²⁷ Strona brytyjska poinformowana była o tej inicjatywie, nie deklarowała jednak przystąpienia do niej, uważając podpisane przez Churchilla i Roosevelta 25 października oświadczenie dotyczące karania Niemców winnych przestępstw za wystraszającą deklarację brytyjskich intencji.

²⁸ Notatka dla ministra spraw zagranicznych, 20 XI 1941, IPMS, PRM.K.102/40c.

alianckich, przebywających w Londynie. Nie było to zadanie proste, tym bardziej że alianci ci wcale nie byli chętni do przyjęcia proponowanego przez rząd polski rozwiązania. Po pierwsze, każdy z nich miał własne aspiracje i prawie każdy siebie widział w roli tego przywódcy, po drugie, różnice polityczne między „małymi” aliantami okazały się zbyt duże. Rząd polski podjął jednak próbę przewyciężenia tych przeciwności.

W niecałe trzy tygodnie po konferencji w St. James's Palace, 29 stycznia, gen. Sikorski wydał lunch dla przedstawicieli rządów na obczyźnie, w którym uczestniczyli Grecy, Jugosłowianie i Belgowie. To nieformalne spotkanie zorganizowane przez polskiego premiera było pierwszym krokiem na drodze do organizowania wspólnego frontu ośmiu rządów państw okupowanych — ośmiu, nie włączano bowiem do tych planów Wolnej Francji. Celem podjętych starań był „układ sojuszniczy pomiędzy Polską a wszystkimi państwami europejskimi, podbitymi przez Niemców, wzajemnie poręczający integralność terytorialną oraz współpracę po wojnie w dziedzinie politycznej, gospodarczej i wojskowej”²⁹.

W dniu 31 stycznia w „Dzienniku Polskim”, a 1 II 1942 r. w prasie brytyjskiej ukazały się krótkie wzmianki o zorganizowanym przez Sikorskiego spotkaniu. Zgodnie z podanymi informacjami było to wprawdzie spotkanie prywatne, ale poruszano w jego trakcie również sprawy koordynowania polityki rządów uchodźczych. Ambasador Cecil J. Dormer przeprowadził na ten temat rozmowę z Kajetanem Morawskim, kierującym wówczas MSZ pod nieobecność przebywającego w USA Raczyńskiego. Morawski starał się pomniejszyć rolę tego spotkania, ale Brytyjczycy już wtedy widzieli w jego zorganizowaniu próbę stworzenia sojuszniczego bloku stanowiącego rodzaj przeciwwagi wobec ZSRR³⁰.

Potwierdzeniem przypuszczeń Dormera było wystąpienie Sikorskiego na posiedzeniu Rady Ministrów 4 II 1942. Ostrzegął on ministrów przed zbytnią ufnością — choć często sam jej ulegał — w brytyjskie możliwości i chęci przeciwstawienia się Związkowi Radzieckiemu. Mówił: „Widmo nie tylko podboju kontynentu europejskiego przez Niemcy, ale i ewentualność desintéressement Wielkiej Brytanii w razie ewentualnych prób skomunizowania kontynentu staje się również realne. Musimy się przed tym bronić”³¹. Możliwość obrony widział Sikorski właśnie w utworzeniu zwartego frontu uchodźczych rządów państw sprzymierzonych. Warto przy okazji zauważyć, że argument o konieczności przeciwstawiania się ZSRR stosowany był wyłącznie w polskim gronie. Na zewnątrz, zarówno wobec rządów uchodźczych, jak i rządu brytyjskiego, mówiło się wyłącznie o „sojuszu przeciwko Niemcom”, „odpowiedniej organizacji pokoju, zabezpieczającej przed wznowieniem najazdu przez Niemcy”, „zapewnieniu surowej kary za zbrodnie niemieckie”, itd.

²⁹ A. Romer do K. Morawskiego (telegram informacyjny PRM dla placówek dyplomatycznych), 5 II 1942, IPMS, Dziennik Czynności Naczelnego Wodza [dalej: Dz.Cz.N.W.], Kol. 1/31, też: PRM.K.19/1.

³⁰ C. Dormer do A. Edena, 2 II 1942, PRO, FO 371/30871, C.1543/1543/62.

³¹ Protokół z posiedzenia RM, 4 II 1942, IPMS, PRM.K.102/43b.

Pierwsze, nieoficjalne informacje o planach porozumienia rządów państw okupowanych przekazane zostały stronie brytyjskiej za pośrednictwem Józefa H. Retingera. 4 lutego rozmawiał on na ten temat z Williamem Strangiem, zastępcą stałego podsekretarza stanu w Foreign Office i poinformował go o dyskutowanym projekcie podpisania przez osiem rządów państw okupowanych wspólnej deklaracji. Miała ona potwierdzać ich wolę utrzymania przyjaźni i solidarności również w okresie powojennym. Mówiono też o projekcie utworzenia komitetów roboczych i sugerowano, by do każdego z nich delegowany był reprezentant Wielkiej Brytanii. Koncepcja ta miała być przedstawiona Rooseveltowi przez Sikorskiego w czasie jego zbliżającej się wizyty w USA. Nie było natomiast mowy o tym, żeby o polskich planach miał być poinformowany Związek Radziecki. Ośmioma wymienionymi przez Retingera rządami były rządy: polski, norweski, holenderski, belgijski, luksemburski, czechosłowacki, jugosłowiański i grecki. Wyłączono z tych planów Francuski Komitet Narodowy, ponieważ „Francja nie była w pełni okupowana i ponieważ stosunki między niektórymi rządami alianckimi i Wolnymi Francuzami były raczej trudne”³².

Oficjalnie strona polska poinformowała rząd brytyjski o swoich planach 9 II 1942³³. Tego dnia Władysław Kułski w rozmowie ze Strangiem stwierdził, że wstępne rozmowy prowadzone przez rząd RP z przedstawicielami pozostałych rządów państw okupowanych wykazały duże zainteresowanie polskim projektem. Przychylnie odnieśli się do tych planów Belgowie i Norwedzy, a i Holendrzy wykazywali chęć uczestniczenia w pracach nad europejskim zbliżeniem. W tej sytuacji, przed podjęciem dalszych kroków, rząd polski pragnął uzyskać brytyjską aprobatę dla swoich planów. W przypadku zdobycia przychylności rządu JKM miano zwrócić się w tej sprawie również do przedstawicieli USA i ZSRR³⁴.

Przypomnijmy, że 4 lutego nie było jeszcze mowy o jakimkolwiek włączeniu Związku Radzieckiego w prowadzone rozmowy. Tymczasem, 9 lutego Morawski został zobowiązany przez Sikorskiego do przeprowadzenia rozmowy na temat polskiego projektu z radzieckim ambasadorem³⁵. Spotkanie Morawskiego z Bogomołowem odbyło się 10 lutego, a jego przebieg i rezultaty nie były zachęcające. Morawski przedstawił swojemu rozmówcy plany porozumienia rządów państw okupowanych³⁶. Radziecki ambasador miał stwierdzić, że są one przedwczesne, teraz bowiem należało myśleć wyłącznie o tym, jak wygrać wojnę, a nie jak zorganizować pokój; co więcej, to

³² Notatka W. Stranga z rozmowy z J. Retingerem, 4 II 1942, PRO, FO 371/30871, C.1544/1543/62.

³³ Są również pewne dane wskazujące na to, że Sikorski wspomniał Churchillowi o polskich planach już 2 lutego, ale nie ma żadnego pewnego potwierdzenia tej informacji.

³⁴ Notatka W. Stranga z rozmowy z W. Kułskim, 9 II 1942, PRO, FO 371/30871.

³⁵ Protokół z posiedzenia RM. 9 II 1942, IPMS, PRM.K.102/43c.

³⁶ A. Bogomołow zażyczył sobie, by rząd polski przygotował notę w tej sprawie. Nota taka została przekazana Bogomołowowi 13 lutego, tego samego dnia jej kopię Morawski dostarczył Strangowi, PRO, FO 371/30871, C.1544/1543/62.

nie zachodni alianci a Związek Radziecki będzie miał decydujący głos w sprawach powojennej organizacji Europy — tak więc rządy alianckie „were counting their chickens before they were hatched”³⁷. Strona radziecka nie pozostawiała wątpliwości co do zajętego przez siebie stanowiska. Potwierdzone ono zostało przez Bogomołowa 2 marca w trakcie jego kolejnej rozmowy z Morawskim³⁸.

W rozważaniach nad polskimi planami, związanymi z „deklaracją ośmiu państw” i nad szansami ich powodzenia, nie można nie wspomnieć o stosunku do nich pozostałych siedmiu rządów. Informacje, jakie na ten temat mamy, są niepełne i częściowo sprzeczne. Strona polska podkreślała zainteresowanie pozostałych rządów projektem i podkreślała przychylny wobec niego stosunek, zwłaszcza rządu belgijskiego i norweskiego. Również rządy holenderski i jugosłowiański wydawały się zjednane, a w przypadku greckiego premiera Tsouderosa była nawet mowa o tym, że odniósł się do polskich planów „entuzjastycznie”. Pewne obawy wyrażano jedynie w odniesieniu do stanowiska zajętego przez rząd czechosłowacki³⁹. Informacje odtworzone na podstawie dokumentów brytyjskich dają inny, mniej optymistyczny obraz sytuacji⁴⁰. Norwegowie twierdzili, że zaangażowanie się w polskie plany przeszkodzi im w zbliżeniu z Wielką Brytanią i Stanami Zjednoczonymi, a ponadto zaostrzy ich stosunki z ZSRR⁴¹. Belgowie, którzy początkowo byli bardzo aktywni w podejmowanych działaniach i nawet przygotowali własny projekt deklaracji, który był podstawą dyskusji, powoli zaczęli się wycofywać z zajętego stanowiska. Benesz stwierdził, że „such a declaration is likely to arouse suspicions among the big Powers, particularly Russia, and that he is not in favour of any steps of this kind unless they are taken in full consultation with the great Powers”⁴². Grecki premier Tsouderos w rozmowie z Edenem 10 lutego wyraził *désintéressement* polskimi planami⁴³, a w rozmowie z Christopherem F. A. Warnerem z FO 2 marca stwierdził, że bardzo go martwią „anti-Soviet activities of Sikorski, and (his) endeavours to associate other Allied govern-

³⁷ Notatka z rozmowy Strang-Morawski, 13 II 1942, w czasie której Morawski przekazał Strangowi informację na temat przebiegu rozmowy z Bogomołowem, PRO, FO 371/30871, C.2228/1543/62.

³⁸ *Documents on Polish-Soviet Relations 1939—1945*, London 1961, [DPSR], vol. 1, s. 285—286.

³⁹ Na posiedzeniu RM 9 lutego Sikorski mówił: „Prezydent Benesz, jak się zdaje, chce się nieco wycofać ze stanowiska zajętego w ostatniej rozmowie [...], a to z obawy przed Rosją” — por. przyp. 34.

⁴⁰ Na marginesie wypada jednak odnotować, że wg opinii FO przedstawiciele pozostałych państw w swoich rozmowach z Polakami taili swój prawdziwy stosunek do polskich planów (Eden do brytyjskich przedstawicieli dyplomatycznych przy rządach uchodźczych, 23 III 1942, PRO, FO 371/30871, C.2230/1543/62).

⁴¹ PRO, FO 371/30871, C.1544/1543/62.

⁴² Informację taką przekazał poufnie brytyjskiemu przedstawicielowi przy prezydencie Beneszu, Philipowi Nicholsowi Hubert Ripka (Nichols do Makinsa, 5 II 1942, PRO, FO 371/30871, C.1545/1543/62).

⁴³ Eden do Palaireta, 10 II 1942, PRO, FO 954/19B, Pol./42/4.

ments with his policy"⁴⁴. Jedynie Jugosławia początkowo uznana była przez Brytyjczyków za skłoną do współpracy z Polakami, ale później okazało się, że i ona nie chce sobie zrażać wielkich mocarstw⁴⁵.

We wspomnianej rozmowie Tsouderosa z ministrem Edenem, grecki premier zasugerował, że rząd JKM powinien przedsięwziąć kroki zmierzające do zablokowania polskiej inicjatywy, która stwarzać może wrażenie, że „mali alianci” działają w opozycji do polityki rządu brytyjskiego. Posunięciami takimi miałyby być spotkania aliantów organizowane przez Brytyjczyków, którzy dzięki nim mogliby „to steer those Governments along the right path”⁴⁶. Uwaga ta padła na podatny grunt. Stosunek Brytyjczyków do polskich planów był od początku raczej nieufny. Jak wynika z bogatej korespondencji prowadzonej przez wszystkie zainteresowane departamenty Foreign Office (Centralny, Północny, Południowy i Ogólny), brytyjskie obawy skupiały się wokół kilku problemów. Po pierwsze, obawiano się, że organizowanie aliantów pod polskimi auspicjami mogłoby doprowadzić do utraty brytyjskiej inicjatywy w tym względzie, a ponadto spowodować utworzenie bloku państw, którego cele wojenne mogłyby kolidować z celami brytyjskimi. Ponadto z niepokojem przyjmowano niechęć Polaków do konsultowania swych poczynań z rządem radzieckim. Zwracano również uwagę na brak wspólnoty interesów między ośmioma rządami uchodźczymi, zaangażowanymi w ten projekt. To jednak najmniej Brytyjczyków niepokoiło, było bowiem swego rodzaju zabezpieczeniem przed sformowaniem rzeczywiście jednolitego bloku państw, który mógłby w jakikolwiek sposób zagrażać brytyjskim planom i interesom. Również fakt nieuczestniczenia w projekcie Francuskiego Komitetu Narodowego nie budził sprzeciwu rządu brytyjskiego.

Z prawdziwym niepokojem przyjęto natomiast informację, że Sikorski zamierza ogłosić „deklarację ośmiu państw” w czasie swego pobytu w USA. Takie rozwiązanie rząd brytyjski uznał za bezpośrednie zagrożenie własnych interesów. Sam fakt ogłoszenia w Waszyngtonie deklaracji rządów przebywających w Londynie byłby wystarczającym ciosem dla brytyjskiego prestiżu, a dodatkowo jeszcze obawiano się, że mogłoby to stać się sygnałem dla rządów uchodźczych do opuszczenia Wielkiej Brytanii i udania się do USA⁴⁷. 26 lutego, w gabinecie Edena, odbyło się specjalne spotkanie poświęcone „proponycji rządu polskiego w sprawie deklaracji solidarności ośmiu państw”⁴⁸.

⁴⁴ Notatka C.F.A. Warnera, FO, 3 III 1942, PRO, FO 371/30871, C.2346/1543/62. W swoim sprawozdaniu z rozmowy z Tsouderosem Warner użył określenia: „The Greek Gov[ernmen]t are much afraid of alienating the Soviet, and do not in the least want to be associated with General Sikorski's cordon sanitaire' policy”.

⁴⁵ PRO: FO 371/30871, C.1544/1543/62 i C.2230/543/62.

⁴⁶ Por. przyp. 43.

⁴⁷ O tym, że obawy takie nie były bezpodstawne, świadczy fakt, że właśnie w tym czasie król grecki Jerzy II wystąpił wobec Edena z pomysłem przeniesienia się wraz z rządem do USA.

⁴⁸ Sprawozdanie ze spotkania 26 II 1942, PRO, FO 371/30871, C.2230/1543/62.

W spotkaniu, poza gospodarzem, uczestniczyli: Alexander Cadogan, Orme Sargent, William Strang, Roger Makins, Oliver Harvey, Frank K. Roberts. Zebrani postanowili nie udzielać poparcia polskim planom („The attitude of His Majesty's Government should be to discourage the Polish proposal”). Zdecydowano, że rząd brytyjski nie będzie zgłaszał specjalnych zastrzeżeń wobec samej deklaracji, nie może natomiast przystać na utworzenie komitetów roboczych, opracowujących poszczególne zagadnienia związane z powojenną współpracą. Uznano, że rząd brytyjski nie mógłby uczestniczyć w żadnych negocjacjach, nawet w charakterze obserwatora, gdyby rządy radziecki i amerykański nie miały zapewnionego takiego samego udziału. Ponadto zdecydowanie podkreślono, że deklaracja powinna być wynegocjowana i ogłoszona w Londynie, a nie w Waszyngtonie.

Decydującą rozmowę w tej sprawie przeprowadził Eden z polskim premierem 3 marca. Wcześniej jednak Sikorski, na posiedzeniu Rady Ministrów 28 lutego i 3 marca, poinformował rząd o stanie prac nad wspólną deklaracją ośmiu państw, prezentując również jej tekst. Przedstawił ministrom cele i motywy prowadzonej akcji, zapewniał, że nie jest ona sprzeczna z ideą utworzenia federacji polsko-czechosłowackiej, podkreślał polityczne znaczenie utworzenia komitetów współpracy, za pomocą których strona polska będzie mogła propagować swój program powojennej rekonstrukcji Europy⁴⁹.

W czasie rozmowy 3 marca Eden dał Sikorskiemu do zrozumienia, że polskie projekty nie są zgodne z brytyjskimi oczekiwaniami. Nie wskazywał zresztą na niechęć rządu brytyjskiego do tych planów, ale podkreślał raczej nieufność Związku Radzieckiego do tego typu propozycji. Twierdził, że rząd ZSRR mógłby uznać deklarację za antyradziecką, a Brytyjczyków za jej animatorów. To z kolei mogłoby przyczynić się do pogorszenia stosunków brytyjsko-radzieckich w przełomowym dla nich momencie (przypomnijmy, że był to okres negocjowania brytyjsko-radzieckiego układu, podpisanego ostatecznie 26 V 1942). Sikorski, uznając wagę argumentów i słabość własnej pozycji, zgodził się na odłożenie sprawy deklaracji na parę tygodni i obiecał, że na pewno będzie ona ogłoszona w Londynie, a nie w Waszyngtonie. Zaakceptował również zmianę punktu deklaracji mówiącego o powołaniu komitetów⁵⁰.

Tymczasem Brytyjczycy skorzystali z rady Tsouderosa i zaczęli organizować spotkania Edena z ministrami spraw zagranicznych rządów uchodźczych. Pierwsze z nich odbyło się 12 marca i — jak to ocenił Makins — „this innovation was greatly appreciated”⁵¹. Po kilku spotkaniach, w lipcu 1942 r, zostały one zawieszono, ale już na jesieni proponowano podjąć je na nowo. Jak

⁴⁹ Protokół z posiedzenia RM, 28 II i 23 III 1942, IPMS, PRM.K.102/43d. Tekst deklaracji ibidem, również: PRO, FO 371/30871, C.2230/1543/62.

⁵⁰ Sprawozdanie z rozmowy Eden-Sikorski, w której uczestniczyli również Retinger i Strang, 3 III 1942, PRO, FO 954/19, Pol./42/5.

⁵¹ Notatka Makinsa, 17 IV 1942, PRO, FO 371/30879, C.4253/4253/62.

pisał Roberts: „These meetings are much appreciated by the Allies and serve a useful purpose in (a) keeping them happy, (b) maintaining our influence with the minor Allied Governments”⁵².

Sikorski powrócił do sprawy deklaracji ośmiu państw w maju 1942 r. prosząc Raczyńskiego o ponowne nawiązanie w tej sprawie kontaktu z rządami alianckimi⁵³. Nie są znane kroki podjęte wówczas przez niego, wiadomo jednak, że w lipcu rząd polski wystąpił na zewnątrz ze zmodyfikowaną koncepcją zorganizowania bliższej współpracy alianckiej w zakresie prac w powojennej Europie. W czasie lunchu z Edenem 16 lipca Sikorski zaproponował utworzenie półoficjalnego komitetu, składającego się z przedstawicieli ośmiu uchodźczych rządów, którego zadaniem byłoby opracowywanie zagadnień związanych z planowaniem powojennej gospodarki. Powtarzając błąd sprzed kilku miesięcy, Sikorski stwierdził, że nie byłoby wskazane uczestnictwo przedstawicieli Wielkiej Brytanii, USA i ZSRR w pracach komitetu. I tym razem, z tych samych względów, eksperci z Foreign Office uznali polską propozycję za niefortunną. Stwierdzili ponadto, że rząd brytyjski nie jest skłonny angażować się w jakikolwiek sposób w przedstawione przez Sikorskiego plany⁵⁴.

Rząd polski nie ustawał w próbach zorganizowania wokół siebie pozostałych rządów uchodźczych. 18 sierpnia Retinger wydał śniadanie, w którym — poza gospodarzem, Raczyńskim i Kulskim — uczestniczyli przedstawiciele Grecji, Belgii, Holandii i Jugosławii. W trakcie przeprowadzonej rozmowy powrócono do planów sojuszniczej współpracy. Uzgodniono, że należy ją rozwijać w sposób, który nie budziłby brytyjskich sprzeciwów. Przyjęto, że formą kontaktów powinny być regularne spotkania alianckich premierów i ministrów spraw zagranicznych. Zaproponowano, że pierwsze z tych spotkań zorganizowane zostanie przez Polaków 14 września. Uznano, że głównymi problemami, na których należy skupić wysiłki rządów państw okupowanych, powinny być: problem niemiecki, sprawy rekonstrukcji powojennej Europy, kwestia rozejmu⁵⁵. Stopień zgodności poglądów osób biorących udział w spotkaniu pozwolił organizatorom z nadzieją oczekiwać dalszej współpracy.

Do zapowiadanego śniadania zorganizowanego przez Sikorskiego doszło 14 września. Spotkali się wówczas: Šramek i Masaryk (Czechosłowacja), Bech (Luksemburg)⁵⁶, Nygaardsvold i Lie (Norwegia), Pierlot i Spaak (Belgia), Tsouderos i Thanassis Aghnides (Grecja), Gerbrandy i Van Kleffens (Holandia), Jovanović (Jugosławia), Dejean (Francuski Komitet Narodowy)⁵⁷ oraz ze

⁵² Notatka Roberta, 29 IX 1942, PRO, FO 371/30879, C.9937/4253/62.

⁵³ Protokół z posiedzenia RM, 22 V 1942, IPMS, PRM.K.102/46c.

⁵⁴ Notatka Stranga, 16 VII 1942, PRO, FO 371/31512, U. 179/20/70.

⁵⁵ Sprawozdanie ze śniadania u J. Retingera, 18 VIII 1942, IPMS, PRM, t. 68, d. 23.

⁵⁶ Premier Luksemburga Pierre Dupong był wówczas nieobecny w Londynie.

⁵⁷ Już w trakcie wspomnianego posiedzenia RM, 28 II i 3 III 1941 (por. przyp. 49) Sikorski stwierdził, „że zgodnie z wnioskiem Min [Mariana] Seydy projekt deklaracji obejmie również i Komitet Narodowy Wolnej Francji”.

strony polskiej Sikorski, Raczyński, Retinger i Kulski. W czasie tego pierwszego spotkania omawiano, po wstępnym exposé gen. Sikorskiego, sytuację militarną. Podkreślono potrzebę kontynuowania i rozwijania współpracy państw okupowanych. Stwierdzono również, że istniejący Komitet d/s Niemieckich⁵⁸, w którym reprezentowani są przedstawiciele kontynentalnych rządów alianckich, może być uznany za organ wykonawczy zebrania premierów i ministrów spraw zagranicznych. Zwrócono również uwagę na konieczność ujednoczenia i skoordynowania propagandy dziewięciu państw alianckich, zwłaszcza na terenie Wielkiej Brytanii i USA⁵⁹.

Sikorski, w trakcie rozmowy z Edenem 6 października, zdał mu relację ze spotkania⁶⁰. Na następne, zorganizowane 15 października przez Belgów, Eden został zaproszony i wziął w nim udział. Problemem, na który uczestnicy spotkania położyli szczególny nacisk, była sprawa powojennej odbudowy. Z niepokojem wyrażano się o braku widocznych efektów pracy komisji Leith-Rossa. Poruszano również zagadnienie zbrodni niemieckich i ewentualnego za nie odwetu oraz problem propagandy antyniemieckiej. Zwracano również uwagę na los obywateli alianckich we Francji i w Hiszpanii. Przyjęto — przy akceptacji Edena — propozycję utworzenia komitetu, rozpatrującego najważniejsze dla aliantów zagadnienia⁶¹. Roberts, komentując tę ostatnią decyzję, wyraził nadzieję, że „there is no danger of this committee developing into anything resembling the anti-Soviet line-up proposed by the Polish Government last March”⁶².

Kolejne, trzecie już spotkanie premierów i ministrów spraw zagranicznych zorganizowane zostało przez Greków i odbyło się 26 października. Czwarta konferencja odbyła się 18 listopada z inicjatywy rządu Luksemburga. Nie udało się odnaleźć sprawozdań z tych spotkań⁶³. Zanim przejdziemy do omówienia kolejnego z tej serii spotkania, które odbyło się 23 I 1943 r., zatrzymamy się nad organizowanymi równolegle — na jesieni 1942 r. — zebraniem stałego komitetu ministrów spraw zagranicznych.

⁵⁸ O tworzeniu takiego komitetu pisał w obszernej notatce do Sikorskiego M. Potulicki, 3 VIII 1942, IPMS, Dz.Cz.N.W., Kol.1/37.

⁵⁹ Sprawozdanie (sporządzone przez Kulskiego 17 IX 1942) z 1. konferencji alianckich premierów i ministrów spraw zagranicznych, 14 IX 1942, IPMS, PRM, t. 81/6, d. 1. też: Dz.Cz.N.W., Kol. 1/38.

⁶⁰ Sprawozdanie z rozmowy Sikorski-Eden, 6 X 1942, tajne (udział w spotkaniu wzięli również: Raczyński, Strang, Retinger), IPMS, PRM, t. 68, d. 31.

⁶¹ Sprawozdanie Edena z 2. konferencji alianckich premierów i ministrów spraw zagranicznych, 15 X 1942, PRO, FO 371/30871, C.9942/2279/G. Nie dysponujemy polskim sprawozdaniem z konferencji (w IPMS, Dz.Cz.N.W., Kol. 1/39 jedynie informacja, że takie spotkanie odbyło się i lista uczestników).

⁶² Notatka Roberta, 22 X 1942, PRO, FO 371/30871, C.9942/1543/62.

⁶³ W IPMS, Dz.Cz.N.W., Kol. 1/39 i Kol. 1/40 znajdują się jedynie informacje, że spotkania się odbyły i listy uczestników (w spotkaniu 18 listopada poza przedstawicielami rządów uchodźczych brał udział Biddle). Brytyjczycy udziału w tych spotkaniach nie brali i stąd brak danych na ten temat w archiwach brytyjskich.

Dnia 27 października rząd polski poinformował brytyjski o powołaniu tego komitetu, jego charakterze i planowanym zakresie działania⁶⁴. Według tych informacji Komitet spotykać się miał co sześć tygodni i zajmować sprawami interesującymi państwa w nim reprezentowane, nie miał natomiast badać ich stosunków z innymi państwami alianckimi. Wyniki prac Komitetu miały być przedstawiane rządowi Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i ZSRR. Przewodniczącym Komitetu wybrano E. Raczyńskiego⁶⁵, sekretarzami zostali Kulski i Retinger, oni też mieli przekazywać Foreign Office informacje na temat przebiegu prac.

Inauguracyjne spotkanie Komitetu odbyło się 23 października, drugie — 4 listopada⁶⁶. Przyjęto, że pierwszym problemem, jakim się Komitet zajmie, będzie sprawa przygotowań do rozejmu. Powołano podkomitet ekspertów d/s rozejmu, który ukonstytuował się 20 listopada. Jego przewodniczącym został Fernand van Langenhove, sekretarz generalny MSZ Belgii. Polska reprezentowana w nim była przez Władysława Kulskiego i Mieczysława Sokołowskiego oraz Michała Potulickiego, który został sekretarzem generalnym Armistice Committee. Organ ten zajmować się miał problemami ewakuacji terytoriów okupowanych, repatriacji jeńców wojennych, więźniów politycznych, robotników przymusowych, itd. oraz restytucji dóbr zarekwirowanych przez okupantów⁶⁷. Poza podkomitetem d/s rozejmu w skład Komitetu ministrów spraw zagranicznych dziewięciu państw okupowanych weszły jeszcze - funkcjonujące już wcześniej samodzielnie — podkomitety d/s zbrodniarzy wojennych i d/s niemieckich emigrantów. Rozważano ponadto powołanie podkomitetów d/s akcji odwetowych, propagandy i odbudowy ekonomicznej. W przypadku pierwszego z proponowanych podkomitetów rozważano włączenie jego problematyki do prac podkomitetu d/s zbrodniarzy wojennych, a w przypadku ostatniego zastanawiano się nad celowością jego powołania wobec faktu istnienia komisji Leith-Rossa i komitetu ministrów finansów⁶⁸. Nie udało się ustalić, czy zostały one powołane. Działania Komitetu

⁶⁴ Sprawozdanie z rozmowy Stranga z Kulskim, 27 X 1942, PRO, FO 371/30871, C.10396/1543/62.

⁶⁵ W grudniu 1942 r. zdecydowano, że przewodnictwo w komitecie ministrów spraw zagranicznych sprawowane będzie rotacyjnie. Raczyński, który sam tę metodę proponował, ustąpił i od 1 stycznia do 1 IV 1943 r. funkcję przewodniczącego Komitetu pełnił minister spraw zagranicznych Belgii Spaak (zob.: E. Raczyński, op. cit., s. 154; notatka Roberta z rozmowy z Kulskim, 17 XII 1942, PRO, FO 371/30871, C.12709/1543/62; Kulski do Stranga, 8 I 1943, PRO, FO 371/34399, C.553/553/62). Kulski zachował stanowisko sekretarza Komitetu.

⁶⁶ Protokół z posiedzenia Komitetu Alianckich Ministrów Spraw Zagranicznych, 4 XI 1942, IPMS, PRM, t. 81/6, d. 2.

⁶⁷ Kulski do Stranga, 25 XI 1942 (tam również lista członków Armistice Committee), PRO, FO 371/30891, C.11798/11798/62. Nt. komitetu rozejmowego zob. też: J. Winiewicz, *Co pamiętam z długiej drogi życia*, Poznań 1985, s. 282—3.

⁶⁸ Eden do Dormera, 14 XI 1942, PRO, FO 371/30871, C.10396/1543/62 i CAB 21/1379. Po raz pierwszy alianccy ministrowie skarbu spotkali się na zaproszenie Treasury 24 VII 1942. Omawiano wówczas projekt deklaracji dotyczącej unieważnienia przeniesień własności, praw i interesów, położonych na okupowanych terytoriach (Protokoły z posiedzeń RM, 17 VIII i 7 X 1942 — IPMS, PRM.K.102/49b i /51a).

ministrów spraw zagranicznych dziewięciu państw okupowanych inspirowane były przez rząd polski, co zauważone zostało przez Brytyjczyków i z niepokojem odnotowane przez Rosjan. Pod koniec października w Foreign Office stwierdzono: „The Poles seem to be consolidating their position as leaders of the minor allies”⁶⁹. Równocześnie podjęto kroki zmierzające do nakłonienia przedstawicieli rządu polskiego do bardziej rozważnego traktowania spraw współpracy z ZSRR. Początkowo Roberts rozmawiał na ten temat z Kulskim nieoficjalnie. Sugerował mu, że należałoby informować rząd radziecki o ogólnoaliantkich projektach w tym samym czasie, co rząd brytyjski, jednak gdy Kulski „najeżył się” (hedged) i odparł, że rząd radziecki oczywiście będzie informowany, „although the moment had not yet come”, postanowiono, że Eden powinien tę sprawę poruszyć w bardziej oficjalny sposób z Raczyńskim. Rozmowę planowano odbyć przy okazji spotkania 4 listopada⁷⁰. Przypomnijmy w tym miejscu, że okres, o którym mówimy, to okres szczególnego napięcia w stosunkach polsko-radzieckich, związanego m.in. z likwidacją delegatur ambasady RP w ZSRR, aresztowaniem delegatów i mężów zaufania, wstrzymaniem rekrutacji do wojska polskiego w Związku Radzieckim.

Nie udało się ustalić, kiedy i czy w ogóle strona polska poinformowała oficjalnie rząd radziecki o podejmowanych w Londynie krokach. Wiadomo, że Majski w rozmowie z Edenem 17 listopada twierdził, iż Bogomołow wiedział „what was going on”, jednak — jak zauważył Eden — Majski nie wyjaśnił, czy wiedza Bogomołowa miała swoje źródło w oficjalnych polskich informacjach, czy uzyskana była w inny sposób. Na drugą możliwość wskazywałoby to, że Majski usiłował w Foreign Office uzyskać bliższe informacje na ten temat i właśnie Edena prosił o szczegóły alianckiej działalności. W odpowiedzi na konkretne pytania radzieckiego ambasadora, Eden stwierdził, że żadne mocarstwo nie zostało zaproszone do udziału w tym przedsięwzięciu, że udział w nim brali przedstawiciele wszystkich rządów alianckich i Wolnych Francuzów, choć jak podkreślił Majski, inicjatywa prawdopodobnie wyszła od Polaków, oraz że Foreign Office nie przywiązywało szczególnej wagi do tego przedsięwzięcia. Eden stwierdził również, że nie widzi powodów dla tłumienia tej inicjatywy, pod warunkiem, że mocarstwa będą informowane o rozwoju sytuacji, a mali alianti nie będą tworzyć faktów dokonanych⁷¹.

W szczególnie wyraźny sposób spór polsko-radziecki zaczął rzutować na problemy współpracy ogólnoaliantkiej w styczniu 1943 r. Sikorski przebywał jeszcze wówczas z trzecią wizytą w Stanach Zjednoczonych, usiłując uzyskać amerykańskie poparcie dla polskich postulatów, zwłaszcza w sprawie granic i planów federacyjnych. Podróż ta nie była owocna. 13 stycznia Sikorski powrócił do Wielkiej Brytanii i wizytował polskie wojsko w Szkocji, 19 stycznia przybył do Londynu. 16 stycznia rząd polski otrzymał radziecką notę w sprawie obywatelstwa, 26 stycznia odpowiedział na nią Raczyński⁷².

⁶⁹ Notatka W. D. Allena (FO), 31 X 1942, PRO, FO 371/30871, C.10396/1543/62.

⁷⁰ Notatka Roberts, 3 XI 1942, PRO, FO 371/30871, C.10396/1543/62.

⁷¹ Eden do Clark Kerra. 26 XI 1942, PRO, FO 371/30871, C.11438/1543/62 i CAB 21/1379.

⁷² DPSR, vol. 1, s. 473—6.

W tak zaostrożonej sytuacji Sikorski zdecydował się przedstawić sojusznikom sprawozdanie ze swojej podróży do USA, na kolejnym, zwołanym na 28 stycznia, spotkaniu premierów i ministrów spraw zagranicznych dziewięciu państw alianckich. Wydarzenia z tym związane są na tyle ważne dla polskiej koncepcji utworzenia bloku państw okupowanych, że zatrzymamy się nad nimi dłużej.

Dnia 26(?) stycznia Eden zasugerował Majskiemu, że powinien on spotkać się z Sikorskim i omówić z nim wspólne problemy. Majski — wiedząc, że ambasador Romer przebywał wówczas w Londynie — odpowiedział, że chce, aby Sikorski sam zawiadomił Moskwę o tym, co zaszło w Waszyngtonie. Ta odpowiedź radzieckiego ambasadora przekazana została 27 stycznia Raczyńskiemu. Poinformował on Brytyjczyków, że Sikorski złoży pełne sprawozdanie z pobytu w USA na posiedzeniu 28 stycznia, na które został zaproszony również ambasador Bogomołow. Stwierdził też, że wobec nieobecności polskiego ambasadora w ZSRR nie jest możliwe bezpośrednie przedstawienie spraw rządowi radzieckiemu w Moskwie⁷³. Eden naciskał na Sikorskiego, by ten spotkał się z Bogomołowem przed konferencją 28 stycznia, uznał jednak, że niewiele da się zrobić, skoro generał już się zdecydował na sposób załatwienia sprawy, co William Denis Allen z Foreign Office skomentował następująco: „This is stupid of General Sikorski”⁷⁴.

Tak więc Sikorski nie znalazł dla siebie poparcia wśród Brytyjczyków, a — co więcej — nie znalazł go również wśród pozostałych aliantów.

Do zapowiadanego spotkania premierów i ministrów spraw zagranicznych doszło 28 stycznia. Wzięli w nim również udział ambasadorzy Dormer, Drexel Biddle i Bogomołow. Generał Sikorski przedstawił zebranym sprawozdanie z pobytu w USA, po czym — na wniosek Spaaka — zebranie odroczone⁷⁵. Przemówienie Sikorskiego nie zostało dobrze przyjęte. Najwięcej obiekcji wzbudził fakt, że polski premier występował w Stanach Zjednoczonych jako orędownik spraw wszystkich aliantów, a co więcej powoływał się na rzekomo otrzymany od rządów sojusznicznych mandat do występowania w ich imieniu. Dormer rozmawiał na ten temat z przedstawicielami rządów Norwegii, Luksemburga, Holandii i Czechosłowacji. Wszyscy stanowczo zaprzeczyli, jakoby gen. Sikorski upoważniony był przed wyjazdem do reprezentowania ich w USA. Niezadowolenie aliantów wynikało nie tylko z faktu, że nadużyto ich zaufania, ale również z obaw przed tym, że zostaną posądzeni o sprzyjanie polityce uznanej za antyradziecką.

⁷³ Raczyński stwierdził wówczas: „there was nobody in Moscow who could [v]ery easily make such a communication” (notatka Stranga, 27 I 1943 — PRO, FO 371/34602, C.1141/684/55).

⁷⁴ PRO, FO 371/34602, c. 1141/684/55.

⁷⁵ Tekst sprawozdania PRO, PREM 3/351/13 (wersja francuskojęzyczna), IPMS, Dz.Cz.N.W., Kol. 1/42 (wersja polska). Odczytanie około 20-stronicowego tekstu, którego kopie miały być później wręczone uczestnikom spotkania, zajęło premierowi Sikorskiemu półtorej godziny. Tekst sprawozdania zaklasyfikowany został przez stronę polską jako ściśle tajny, co wzbudziło zdumienie Brytyjczyków, bowiem „there seemed to be nothing very much in it which could not have been said from a public platform” (Dormer do FO, 28 I 1943, PRO, FO 371/34602, C.1125/684/55).

Okazało się, że polskie plany politycznego zjednoczenia kontynentalnych sojuszników są nie do zrealizowania. Wprawdzie już wcześniej widoczne były oznaki rozbitcia w obozie „małych” aliantów⁷⁶, ale przebieg spotkań i wyniki prac komitetów rokowały jeszcze pewne nadzieje na wypracowanie wspólnej polityki. Koniec stycznia przyniósł załamanie tej koncepcji. Po spotkaniu 28 stycznia Bech stwierdził, że federacja gospodarcza uczyni dla utrzymania pokoju znacznie więcej niż planowane przez Sikorskiego federacje regionalne, Šramek i Van Kleffens również wyrazili uwagi krytyczne, a Trygve Lie stwierdził wobec Dormera: „these meetings were only a waste of time”⁷⁷. Plany Sikorskiego, mające na celu wzmocnienie pozycji rządu polskiego w „uchodźczej Europie” i Polski w powojennej, zjednoczonej Europie, zakończyły się fiaskiem.

⁷⁶ Np., jak podaje jeden z badaczy, przedstawiciele Grecji i Jugosławii ustalili pod koniec września 1942 r., że obydwa rządy będą koordynować swoją politykę, przeprowadzając co dwa tygodnie wzajemne konsultacje. Postanowiono wówczas, że nie będzie się prowadzić negocjacji z żadnym z sąsiadów ZSRR, którego granice pozostają niepewne — M. C. Wheeler, *Britain and the War for Yugoslavia. 1940—1943*, New York 1980, s. 304.

⁷⁷ Dormer do Stranga, 29 I 1943, PRO, FO 371/34602, C.1194/684/55.